

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworzędności

Nr 61

NSZZ Solidarność

15 luty 1989

Pożegnanie księdza Suchowolca

3 II w kościele p.w. Niepokalanego Poczęcia w Białymstoku-Dojlidach odbył się pogrzeb ks. Stanisława SUCHOWOLCA. Mszę św. koncelebrował z 162 kapłanami bp. Edward Kisiel. W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział ok 30 tys. osób, przybyło 21 pocztów sztandarowych, do księgi pamiątkowej wpisało się ponad 30 delegacji.

Na placu przykościelnym, nad otwartym grobem, żegnali ks. Stanisława ci, wśród których żył i pracował: Leopold Stawecki - w imieniu najbliższych przyjaciół, Jan Besztaborowski - RKW Rolników Indywidualnych, Stanisław Marczak - NSZZ "Solidarność" Białystok, Tadeusz Sosnowski - K.O. "S" Fabryki Uchwytów w Białymstoku /ks. Stanisław był od 2 tyg. ich kapelanem/ oraz przyjezdni: Aleksander Staniak - RKW Ziemi Łódzkiej, Seweryn Jaworski - Region Mazowsze, Wojciech Ziębiński - w imieniu Żołnierzy Rzeczypospolitej, Leszek Moczulski - KPNU, Zbigniew Romaszewski - Komisji Interwencji i Praworzędności /ks. Stanisław wspierał jej działalność/, Włodzimierz Sikora - Niezależny Ruch Społeczny "Solidarność", Teresa Majchrzak - Poznań, Jacek Lipiński - Huta Warszawa.

Na ręce ks. Proboszcza przyszedł telegram od MRKS z Warszawy. I to wszystko. W ten sposób Związek pożegnał oddanego aż do śmierci ideałom Solidarności kapelana i duszpasterza ludzi pracy.

Nad bezpieczeństwem mogiły i terenu przykościelnego całą dobę czuwają służby porządkowe. W nocy z 4 na 5 II uniemożliwiły wjazd nań samochodu SB. W Fabryce Uchwytów i Narzędzi Mocujących przesłuchiwani są członkowie służby porządkowej i uczestnicy pogrzebu.

Zbeszczęścić pamięć

Na terenie Białegostoku prawie nazajutrz po śmierci ks. Suchowolca zaczęto rozpowszechniać pogłoski, mające go zniesławić - np. mimo, że wszyscy, którzy go znali, wiedzą, że był abstynentem, pomawia się go o pijaństwo. Nie brak i "konkretniejszych" dowodów - wg informacji Zakładu Kryminalistyki, w wyniku sekcji we krwi księdza stwierdzono 1,5 promila alkoholu, choć, co znamienne, nie stwierdzono jego zapachu. Zaś podczas drugiej wizji lokalnej, 2 II, gdy biorący w niej udział pełnomocnik rodziny, mec. Nauman, na chwilę opuścił pokój ks. Suchowolca i zaraz doń powrócił, w rękach ekipy śledczej pojawiła się butelka z wódką, której tam przed wejściem mec. Naumana z pewnością nie było. Nie było też na niej śladów sadzy, zaś manipulowano nią bez zachowania jakichkolwiek ostrożności gołymi dłońmi. Na tę okoliczność mec. Nauman złożył oświadczenie i załączył je do akt sprawy.

Jednocześnie, natychmiast po przeprowadzeniu /z poważnym opóźnieniem/ sekcji zwłok psa stwierdzono, że ponad wszelką wątpliwość przyczyną śmierci nie był tlenek węgla /w jego krwi stwierdzono 10% CO, podczas gdy dawka śmiertelna wynosi 40/. Jednak już min Urban na konferencji prasowej twierdził, że pies zaczął się dusić. Swego rodzaju kulminacją kampanii "informacyjnej" jest sygnowany BH artykuł zamieszczony w nr 35 białostockiej "Gazety Współczesnej", w którym m.in. napisano: "...pożar powstał od piecyka elektrycznego... podczas sekcji stwierdzono znaczną ilość alkoholu we krwi, nie podaliśmy tego faktu do tej pory, ponieważ śmierć nastąpiła na skutek zatrucia czadem, a nie alkoholem /.../, śmierć psa nastąpiła na skutek zatrucia czadem, we krwi psa było 60% tlenu węgla, we krwi księdza - 58%". Okoliczności śmierci księdza przedstawiono na podstawie informacji rzecznika prok. woj. w Białymstoku, Tadeusza Sabata.

Przyjaciele ks. Suchowolca ostrzegają

5 II grupa najbliższych przyjaciół księdza wydała oświadczenie, w którym m.in. czytamy: "... Nie Przesądając wyników śledztwa tak w sprawie ks. Stefana Niedzielaka, jak i ks. Stanisława Suchowolca, chcemy stwierdzić, że śledztwo

trwa, nie zostało definitywnie i prawomocnie zakończone, a więc wszelkie używanie sformułowań typu "śmierć nastąpiła bez udziału osób trzecich" mijają z prawdą. Takie postępowanie powoduje nieufność do organów ścigania zwłaszcza że nie jest to jedyny wypadek tragicznej śmierci kapłana związanego z ruchem opozycji demokratycznej i budzi nasze najgorsze obawy. Rodzi się pytanie: Kt będzie następny? Kiedy? Za co?..."

Tego nie wolno lekceważyć!

8 II ks.prałat Bernard CZERNECKI, proboszcz parafii N.M.P. Matki Kościoła w Jastrzębiu, tego samego, w którym znaleźli wsparcie strajkujący w sierpniu 1988 górnicy i w którym prowadzone były przez KIiP postrajkowe wypłaty, wracał samochodem z Katowic. Zauważył, że samochód jakoś dziwnie reaguje, jechał bardzo ostrożnie i powoli. Po przyjeździe wezwał mechanika, który stwierdził, że jedno z kół, mimo założonego kołpaka, ma podkręcane śruby mocujące i że z całą pewnością śruby były podkręcane kluczem.

Pamięci Zbigniewa SZKARŁATA

Nowy Sącz. 5 II, przed mszą św. za Ojczyznę, zorganizowano manifestację w rocznicę zamordowania działacza "S" Zbigniewa Szkarłata. Manifestanci, których było ok.200 wznosili okrzyki, nieśli transparenty: "Zbyszek Szkarłat", "KPN", "Nowy Sącz - wolne miasto". Milicja interweniowała dopiero po mszy św, którą koncelebrował ks.Adam Wiktor SJ z Wrocławia. Po otoczeniu kościoła przez milicję i SB zatrzymano 30 osób, które po przewiezieniu do komisariatu i wylegi tymowaniu zwolniono.

Znów za kraty?

Kazimierz KRAUZE /nr 17,32,38 INF./, skazany na 5 lat więzienia za przecięcie pasków klinowych w autobusach MZK w Krakowie 13 XII 1985, został 10 maja 1988, po trwającym 2 lata i 4,5 miesiąca pobycie w więzieniu zwolniony na 9-cio miesięczną przerwę w odbywaniu kary ze względu na stan zdrowia. Skierowana do sądu przez mec K.Bachmińskiego prośba o ulaskawienie pozostawiona została bez odpowiedzi. 19 lutego 1989 K.Krauze ma powrócić do więzienia dla odbycia pozostałej części kary. K.Krauze ma dwoje małych dzieci, żona jest w 6-tym miesiącu ciąży.

Oskarżony o współudział z nim Jacek ŻABA, rencista III grupy, skazany na 1,5 roku więzienia, przebywał tam 7,5 miesiąca. Po badaniach w szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Kobierzynie, został 27 X 1988 zwolniony na 6 mies. ze względu na stan zdrowia. Przerwę tę przedłużono do 17 V 88. Zatrzymany po zgłoszeniu się na posterunek 15 VII 1988 został zwolniony po miesiącu, jednak w dalszym ciągu "wisi" nad nim powrót za kraty. Ta sytuacja z pewnością nie działa kojąco na jego stan zdrowia.

Dodajmy, że straty wywołane uznana za sabotaż akcją Krauzego i Żaby oceniono na 30 tys.zł /uszkodzenie dostrzeżono przed wyjazdem autobusów na miasto i zdołano je na czas naprawić/. Sprawa obu byłych pracowników krakowskiego MZK przedstawiona została przez stronę związkową podczas obrad "okrągłego stołu".

"Napad" na studium wojskowe

Kraków. 27 I, w kolejnym dniu rozprawy przeciwko krakowskim studentom, Pawłowi CHOJNACKIEMU i Przemysławowi MARKIEWICZOWI /nr 49,50 i 58 INF./, oskarżonym o napaść na dwóch szefów studiów wojskowych podczas bojkotu zajęć wojskowych, zeznawał jeden z "napadniętych", płk Raduchowski z UJ oraz świadkowie, oficerowie studium. Ani ppłk Szutowski ani ppłk Westrich, ani mjr Banach nie potwierdzili wersji oskarżenia. Portierowi Studium, Chrzęśniakowi, który nie widział nic złego w wejściu protestujących na jego teren, przewodnicząca składu sędziowskiego, Małgorzata Rzeszut, ironicznie zwróciła uwagę, że powinien bronić wejścia na teren Studium "własną pierś".

Służba wojskowa

Nowa Huta. Marek JAKUBOWSKI, elektryk z Nowej Huty, został 27 I zatrzymany w swoim krakowskim mieszkaniu i oskarżony o zamiar trwałego uchylania się od służby wojskowej. W październiku 1987 Jakubowski odmówił pełnienia służby z bronią w rękę, zaś w listopadzie również w zmilitaryzowanej obronie cywilnej. Od tego czasu był na milicyjnych listach gończych. W dniu aresztowania Jakubowski złożył wniosek o służbę zastępczą. Po przetrzymaniu przez 3 doby // w więzieniu został zwolniony.

Warszawa. 8 II w Sądzie Garnizonowym Warszawskiego Okręgu Wojskowego odbyła się sprawa przeciwko Tomaszowi CIRINOWI oskarżonemu o uchylanie się od służby wojskowej. Prokurator wniósł o odroczenie celem przesłuchania świadka, który się nie zgłosił - ppłk Drewniaka, szefa WKU W-wa Mokotów, obrońca wniósł o przeprowadzenie badań psychiatrycznych. Wnioski zostały przyjęte, wyznaczono na 28 II br jednodniowe badania sądowo-psychiatryczne w Klinice Wojskowej przy ul. Koszykowej, a sprawę odroczone bez określenia terminu.

Gdynia. 8 II przed Sądem Marynarki Wojennej w Gdyni odbyła się sprawa Mar-
ka CZACHORA /nr 6,11,12,19,22 i 58 INF./, oskarżonego o uchylanie się od służby wojskowej i obrazę wojska polskiego. Prokurator domagał się kary 2 lat więzienia z zawieszeniem na 4 lata. Sąd umorzył sprawę ze względu na nikły stopień szkodliwości społecznej. Czachor odpowiadał z wolnej stopy, został bowiem 20 I br zwolniony za kaucją. Po ogłoszeniu wyroku kaucję tę, wysokości 100 tys.zł. zwrócono.

Bijące serce Partii

Katowice. Lesław SZUWARSKI /nr 48,49,56 i 60 INF./ otrzymał wezwanie na sprawę rewizyjną w Sądzie Wojewódzkim na 21 II br godz.12,40. Odwołanie od wyroku Sądu Rejonowego w Jastrzębiu złożył prokurator /Sąd Rejonowy uniewinnił L.Szuwarskiego od zarzutu pobicia funkcjonariusza MO w dniu 18 X 88/. Mec L. Piotrowski złożył skargę do Prokuratora Generalnego na Prokuraturę Wojewódzką, która przetrzymuje bez żadnego uzasadnienia sprawę o pobicie L.Szuwarskiego w dniu 18 X 88r.

Kraków. W nr 57 INF. donosiliśmy o umorzenie postępowania w sprawie pobicia przez milicjantów 22 V 88 na nowohuckim posterunku na osiedlu Złotej Jesieni dwu uczniów 6-ej klasy: Marcina KURCZYNY i Michała KLIMKOWSKIEGO. Na postanowienie to złożył zażalenie pełnomocnik rodziców, adw. A.Buczowski. Prokuratura Woj. zażalenie uwzględniła i śledztwo przeciwko funkcjonariuszom zostało wznowione.

"Kolegia pełne wykroczeń" /nr 59 INF./

Na zakończenie zorganizowanego przez WiP i KiP we Wrocławiu Tygodnia Kolegiów d/s Wykroczeń jego organizatorzy ogłosili oświadczenie, w którym m.in. czytamy: "... Kolegia są całkowicie dyspozycyjne wobec oskarżyciela publicznego, którym jest zwykle MO. Szczególnie drastycznym przypadkiem jest wykorzystanie kolegium przeciwko pracownicy "Poltegoru" Annie PAŚCIAK, która została bezprawnie usunięta z pracy i pobita przez milicję. Na podstawie naszych obserwacji uważamy, że kolegia powinny zostać zlikwidowane. Sprawy dotąd przez nie rozstrzygane, należy poddać jurysdykcji sądów ..."

Szczecin. Jak donosi Akademickie Biuro Interwencji, 2 II odbyło się kolegium II instancji Jacka MOTYLECKIEGO /nr 53 INF./. Utrzymano w mocy orzeczenie I instancji nakazujące zapłacenie 40 tys.zł.grzywny, kosztów postępowania i konfiskatę 20 egz. pisma studenckiego.

Coś drga w Szczecinie

8 II zwrócono Jackowi MOTYLECKIEMU 10 z 42 pozycji zabranych podczas rewizji 7 XI 88. Wśród zwróconych rzeczy była np. 1 ryza czystego papieru i matryce. Zaś Piotra KASPROWICZA i Tomasza SIERGIEJA wezwano do odbioru maszyn do

pisania zabranych podczas rewizji 23 XI 88.

W Słupsku, gdzie na kolejnej rozprawie Wandy DOŁĘGI /nr 56 INF./ obwinionej o użyczenie mieszkania na "nielegalne spotkanie" kolegium dało wiarę zeznaniom świadków obrony i uniewinniło obwinioną.

I w Gdańsku, gdzie kolegium II instancji uniewinniło Marię MROZIŃSKĄ /nr 39 i 51 INF.7/, dziennikarkę "Gwiazdy Morza", zatrzymaną za usiłowanie wejścia do Stoczni 24 VIII 88.

Co jeszcze może Spotkać Adama Słomkę?

W jego sprawie kolegia postępują zgodnie ze swą niechlubną "tradycją". 8 II w Katowicach odbyło się kolegium II instancji Adama SŁOMKI /nr 38,40,43, 51,54,57,59 INF./ /kolegium I instancji orzekło przepadek samochodu/. Przewodniczyła Marian Pallasek, oskarżał kpt Adamczyk z wydziału śledczego WUSW. Nie przybyli świadkowie: funkcjonariusze Brzostowski /wykonuje inne zadania służbowe wg oświadczenia oskarżyciela/ oraz studentka Beata Beltiuk, której nie dostarczono wezwania /jest pokwitowanie sekretarki dziekanatu na uczelni/. Zeznawali funkcjonariusze: Gabrysiak i Szwagrzyk. Przewodniczący przez cały czas zachowywał się arogancko. Cztery razy wyrzucał wszystkich z sali, wychodził więc i obwiniony, kazał wracać i znowu wyrzucał. Po czwartym wyrzuceniu wezwał i oświadczył "teraz możecie już zostać". Świadkom podpowiadał odnowiedzi. Sam formował odpowiedzi do protokołu nie pokrywające się z zeznaniami. Odbierał głos protestującemu obwinionemu. Kolegium trwało ponad 2 godziny i zostało odroczone bez podania terminu.

Strajki

Bełchatów. Fragment oświadczenia Komitetu Strajkowego zakończonego już strajku w KBW Bełchatów: "... nie jest to strajk polityczny ... Nie jest to eskalacja żądań płacowych, lecz chodzi o sprawiedliwy podział funduszu przewidzianego na podwyżkę płac. Odpowiedzialność za zaistniałą sytuację całkowicie spada na dyrekcję kopalni i NSZZ Pracowników Górnictwa w KBW Bełchatów, które przez lekceważący stosunek do załogi, a być może poprzez zamierzone działanie doprowadziły do wybuchu niezadowolenia pracowników kopalni..."

Suwałki. Trzy dni trwał zawieszony 10 II strajk ekonomiczny w suwalskiej "Fadomie". Neozwiązki odcięły się od strajku, mimo że brali w nim udział ich członkowie. W wyniku rokowań, w których brali udział członkowie Międzyzakładowego Komitetu Org."S" i przewodnicząca RKW Pojezierze Monika Kolankiewicz, dyrekcja zobowiązała się do końca lutego wyszukać rezerwy na podniesienie poborów o 30 tys.zł. /już podniesiono o 21 tys./, przyjęła do realizacji postulat wypłacania średnich poborów za niezawinione przestoje i zobowiązała się nie wyciągać żadnych konsekwencji za udział w strajku.

Ostrowiec Świętokrzyski. Zakończony 12 II strajk w Ostrowieckiej Hucie im. Nowotki został zorganizowany przez związki branżowe, PZPR i ZSMP. 10 II KO NSZZ "S" wydał odezwę informującą, że to nie Solidarność organizuje strajk i że rozumie słuszne niezadowolenie robotników, ale w tej chwili podejmowanie tej formy protestu godzi w toczące się obrady "okrągłego stołu". W chwili ogłoszenia odezwy, z liczącej 18 tys.osób załogi, w strajku brało udział ok.1 tys. osób.

Kto chciał pozbawić Śląsk energii elektrycznej?

Wrocław. 9 II nie przystąpili do zamierzonego strajku pracownicy elektrowni "Turów". Nie bardzo wiedzieli kto strajk organizuje. Przedstawiciel KIIIP udał się do dyrektora i poprosił o skontaktowanie z organizatorami, przedstawiając się. Dyrektor chętnie skorzystał z propozycji, okazało się, że to neozwiązek prowadzi akcję strajkową. Gdy załoga dowiedziała się o tym, odstąpiła od strajku. Neozwiązki zgodnie z Ustawą o związkach zawodowych ogłosiły pogotowie strajkowe. Wobec ujawnienia organizatorów, nie przystąpiono do strajku w 16 elektrowniach, gdzie takie akcje były przygotowywane.

W sądach pracy

Warszawa. 8 II w Sądzie Najwyższym, wbrew stanowisku powoda, który chciał bronić swej sprawy sam, odroczone bezterminowo sprawę przywrócenia do pracy Wiesława TURASZA z Huty Stalowa Wola (nr 57 i 58 INF.). Odroczenie nastąpiło na przekazany sądowi przez mec. Siłę-Nowickiego wniosek pełnomocnika powoda, adw. Piotra Andrzejewskiego. Wniosek ten poparł prokurator.

9 II przed Rejonowym Sądem Pracy odbyła się kolejna rozprawa o przywrócenie do pracy nauczycielki Małgorzaty MUTRYNOWSKIEJ /nr 36,43 i 59 INF./ - samotnej matki dwojga dzieci, która od ponad pół roku jest bez pracy. Zeznawali świadkowie. Sprawę odroczone bez podania terminu.

Wrocław. Woj. Sąd Pracy oddalił rewizję wniesioną przez Zakłady "Jelcz" i utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego przywracający do pracy Czesława TRZMIELEWSKIEGO /nr 52 INF./

Represje , rozmowy "ostrzegawcze"

Katowice. 7 II byli wzywani na rozmowy "ostrzegawcze" do prokuratura członkowie Komitetu Zakładowego NSZZ "S" kopalni "Grodziec" w Będzinie: Waldemar SIKORA, Józef WOJCIECHOWSKI, Jan LEWANDOWSKI, Jan NASTRZYK, Stanisław NICPON Dariusz FIUK i Ryszard KOZIEŁ.

Stanisław PASIOK z kopalni "XXX-lecia PRL", uczestnik strajku sierpniowego, pracujący jako cieśla dołowy, został przeniesiony do pracy w wydziale MGO, co znacznie obniży jego zarobki - jest 3 lata przed emeryturą.

Leszek RAJMAN, członek TKZ-u w kopalni "Anna" oraz Ireneusz PIOCH z kop. "Marcel" /zwolniony z pracy po sierpniowych strajkach, przywrócony dopiero w grudniu/, otrzymali wezwania do wojska.

Zjazd KPN

Warszawa. 4 II od godz 14.00 do 19.00 trwał Zjazd Krajowy KPN. Udział brało ponad 200 osób. O godz. 19-ej wkroczyło ok. 20 funkcjonariuszy SB oraz ok. 40 umundurowanych funkcjonariuszy MO. Podjęto negocjacje, w efekcie których nikogo nie rewidowano, nikomu nie zabrano materiałów i pism opozycyjnych, nie legitymowano, wszyscy wyszli spokojnie grupami. Jako "zakładnicy" pozostało 15 osób z Rady Politycznej. Wszystkich przewieziono do SUSW na "Mostów". Trzymano ich w korytarzu, a następnie spisano z dowodów osobistych i od godz. 23 do 24 zwalniano do domu.

SB kokietuje NYS

Warszawa. 7 II o godz. 6,40 został zabrany z domu przez funkcjonariuszy SB, bez rewizji i bez żadnego powodu student PW Zbyszek OLSZEWSKI, członek NYS-u, Do godz. 10.00 wożono go po ulicach Warszawy namawiając do współpracy.

Happeningi i ich skutki

Gdańsk. 8 II opuścił więzienie Wojciech JANKOWSKI po odbyciu kary 1 m-ca orzeczonej przez kolegium za udział w happeningu "Powitanie wiosny" 21 III 1988r.

Wrocław. 7 II o godz. 13.00 Pomarańczowa Alternatywa zorganizowała happening pod hasłem "Śledzik", zabawę zepsuły oddziały milicji zatrzymując 15 osób. Przewieziono ich do komendy MO, spisano i zwolniono.